

Kalina Jędrusik, Pa, Tato, Pa (List Stokrotki)

Żegnaj, tato – ja sobie
dziś znikam.
Bardzo brzydko Cię robię
w konika.
Tato, pa!
Pa, tato, pa!
Może spotka zła burza
mnie za to –
więc się na mnie nie wkurzaj
zanadto.
Tato, pa!
Pa, tato, pa!
To jest łza –ta plamka
w dużym A, jak w ramkach.
Lecz zem dzielna jest pewnie
panienka,
więc nadmiernie przeze mnie
nie pękaj.
Tato, pa!
Pa, tato, pa!
Czas tęsknotę uprzedzie
z twych rysów
i czasami mi będzie
dość łyso.
Tato, pa!
Pa, tato, pa!
Wiem, że sobie popłaczę
nierzadko.
A Ty nie płacz, już raczej
zbij flakon.
Tato, pa!
Pa, tato, pa!
Znów ta łza
się kręci
będzie schła
w pamięci.
Grosz i serceś pchał, tato,
w córunie,
co tym listem Ci za to
przysunie
Tato, pa
Pa, tato, pa
Pa,tato,pa
Jeszcze łza w post scriptum
i na znaczek listu
Pryskam sobie bo
w sumie się nudzę
Porozrabiam, poszumie
i wrócę
Tato,pa
Pa,tato,pa